

PiS odrzucił podwyżkę zasiłku dla bezrobotnych

16 maja 2020

Sejm wyrzucił do kosza kilkadziesiąt senackich poprawek do tzw. trzeciej tarczy antykryzysowej. Między innymi tę, która podnosiła zasiłek dla bezrobotnych do 1,8 tys. zł.

Głosowania nad poprawkami senackimi w izbie niższej parlamentu odbyły się ekspresowo. Poseł PiS Ryszard Terlecki zawnioskował, by głosować nad dwoma pakietami poprawek – jednym zestawem zarekomendowanym przez komisję finansów (za aprobatą przedstawiciela rządu) i drugim, który takiej rekomendacji nie uzyskał. Potem wszystko też toczyło się po myśli rządu: wniosek przyjęto, pierwszy pakiet też, drugi odrzucono. Ludzie, którzy tracą obecnie zatrudnienie, mogą więc dalej liczyć na dotychczasowe, czyli głodowe i trudno dostępne świadczenia.

Przypomnijmy. Obecnie bezrobotny, który udowodni pięcioletni staż pracy i płacił składki na Fundusz Pracy przez 12 z ostatnich 18 miesięcy, może liczyć na stawkę podstawową 861,4 zł brutto przez trzy miesiące, a potem na 676,4 zł brutto. Kto pracował krócej, dostanie 80 proc. stawki podstawowej, a długi, ponaddwudziestoletni staż uprawnia do 120 proc. stawki, czyli niewiele ponad 1 tys. zł brutto. Kryteria niezbędne do wypłaty zasiłku spełnia obecnie raptem kilkanaście procent bezrobotnych.

Jeszcze 1 maja na swojej konwencji wyborczej Andrzej Duda obiecywał podwyższenie zasiłku dla bezrobotnych do 1,3 tys. zł i dodatkowo wdrożenie tzw. świadczenia solidarnościowego w kwocie 1,2 zł. Pomysł zyskał aprobatę przychyłnej rządowi centrali związkowej, Solidarności, ale kiedy okazało się, że 10 maja wyborów nie będzie, przestał być priorytetowy. Jak informowaliśmy na Portalu STRAJK, nowelizacja ustawy o

promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, otwierająca drogę do wyższych zasiłków, w absolutnie najlepszym scenariuszu miałyby zostać przeprowadzona do lipca. Cały czas mowa też o podwyżce zasiłku, ale już nie o złagodzeniu kryteriów jego przyznawania. Co więcej, rząd najwyraźniej wychodzi z założenia, że bezrobotnych jest ciągle w Polsce tak mało, że nie warto się spieszyć.

„Intencja jest taka, żebyśmy z tą podwyżką trafili na rynek wtedy, kiedy zobaczymy, że mamy znaczący wzrost nowo zarejestrowanych osób bezrobotnych” – powiedziała PAP minister rozwoju Jadwiga Emilewicz, tłumacząc, dlaczego rząd dopiero w lipcu będzie miał cokolwiek do zaoferowania osobom, które już teraz tracą zatrudnienie.

Poprawka senacka miała zmienić tę sytuację. Jak widać, nie udało się. „Po raz kolejny przedstawiciele PiS-u zrobili nam psikusa, który doprowadził do utrudnienia posłom wykonywania ich mandatu, poprzez brak możliwości głosowania za konkretnymi poprawkami oraz brakiem dyskusji nad każdą z nich. W związku z zaistniałą sytuacją wnosimy do pani marszałek Elżbiety Witek o zmianę regulaminu Sejmu w art. 54, aby nie można było realizować takich głosowań” – powiedział na konferencji prasowej po „blokowym” głosowaniu szef klubu Lewicy Krzysztof Gawkowski. Czyżby niewiele zostało z „miłej i konstruktywnej atmosfery”, jaka panowała między posłami rządzącej prawicy i opozycji podczas rozmów o przyszłych wyborach prezydenckich?

„Można stwierdzić, że rząd gra na zwłokę kosztem najsłabszych segmentów zwalnianych pracowników” – komentuje politykę PiS prof. Ryszard Szarfenberg, ekspert ds. polityki społecznej.

„Rząd traktuje wsparcie dla osób pozbawionych pracy jako element gry w wyborach prezydenckich i całkowicie lekceważy obywateli, którzy tracą pracę. W ten sposób osoby najuboższe, najbardziej potrzebujące wsparcia, są tego wsparcia pozbawione” – podsumowuje natomiast w stanowisku przesłanym Portalowi STRAJK Piotr Szumlewicz, przewodniczący związku

zawodowego Związkowa Alternatywa. ZA jest jedną z organizacji, które od początku kryzysu starają się upowszechniać ideę pewnej formy dochodu podstawowego: 1,5 tys. zł dla każdego, w formule „złotówka za złotówkę”, czyj dochód spadł poniżej tej kwoty.

Tego samego dnia, gdy senacka poprawka przepadła, premier Mateusz Morawiecki... powtórzył obietnicę o podwyższeniu zasiłków, dokładnie według schematu, jaki przedstawił Andrzej Duda 1 maja. 1200 zł z zasiłku i dodatkowe świadczenie solidarnościowe na trzy miesiące. Ale to jednak nadal tylko zapowiedź.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)